

Sygn. akt III APa 6/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Agata Pyjas - Luty (spr.)
Sędziowie:	SSA Iwona Łuka-Kliszcz SSA Jadwiga Radzikowska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Dorota Stankowicz

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2014 r. w Krakowie

sprawy z powództwa **Z. K. (1)**

przeciwko **(...) S.A. w B.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda Z. K. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 15 stycznia 2014 r. sygn. akt V P 1/13

I. o d d a l a apelację;

II. zasądza od powoda Z. K. (1) na rzecz strony pozwanej (...) S.A. w B. kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt III APa 6/14

UZASADNIENIE

Z. K. (1) pozwem z dnia 2 stycznia 2013 r. domagał się: 1) zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A. w B. kwoty 150 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wypadku przy pracy w dniu 7 września 2012 r., polegającym na uderzeniu go w prawą rękę transportowanym kręgiem betonowym, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci subtotalnej amputacji ręki prawej, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, 2) ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za szkody mogące powstać w przyszłości, 3) zasądzenia od strony pozwanej kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy w Kielcach wyrokiem z dnia 15 stycznia 2014 r. zasądził od strony pozwanej (...) S.A. w B. na rzecz powoda Z. K. (1) kwotę 20 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2013 r., a w pozostałej części powództwo oddalił. Co do kosztów postępowania Sąd Okręgowy w Kielcach orzekł o ich wzajemnym zniesieniu między stronami oraz nakazał pobrać od (...) S.A. w B. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach kwotę 1 093,15 złotych.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że Z. K. (1), ur. (...), zatrudniony był w (...) S.A. w B. od dnia 20 sierpnia 2007r., początkowo na podstawie umowy o pracę na czas określony, a od dnia 1 stycznia 2009 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, jako robotnik budowlany w zakresie prac ziemnych, w pełnym wymiarze czasu pracy. Do momentu zaistnienia wypadku Z. K. (1) przepracował jako robotnik budowlany łącznie 10 lat i 1 miesiąc, w tym przy pracach ziemnych 5 lat, 1 miesiąc i 22 dni. Z. K. (1) otrzymał wynagrodzenie: w sierpniu 2012 r. w kwocie 1.852,76 złotych netto w tym zajęcia sądowe wyniosły 1 111,66 złotych, we wrześniu 2012 r. w kwocie 1 635,38 złotych netto w tym zajęcia sądowe wyniosły 981,23 złotych, w październiku 2012 r. w kwocie 1 639,46 złotych netto w tym zajęcia sądowe wyniosły 983,68 złotych. Aktualnie Z. K. (1) korzysta z zabiegów rehabilitacyjnych refundowanych przez NFZ oraz pobiera świadczenie rehabilitacyjne przyznane do dnia 3 marca 2014r. Z. K. (1) przeszedł wymagane profilaktyczne badania lekarskie, a ponadto odbył wymagane szkolenia w dziedzinie BHP: instruktaż ogólny w dniu 20 sierpnia 2007 r. i w dniach 2-5 lutego 2009 r., instruktaż stanowiskowy na stanowisku pracy robotnik budowlany – roboty ziemne w dniach 20-21 sierpnia 2007 r. i w dniach 2-5 lutego 2009 r. oraz w dniu 26 stycznia 2010 r. szkolenie okresowe dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych. Pracodawca powoda, (...) S.A. w B., wykonywał na rzecz zamawiającego (...) Sp. z o.o. w M. prace przy realizacji kontraktu nr (...) „Budowa kanalizacji sanitarnej na obszarze aglomeracji miasta M.: Etap (...)zad.(...)wraz z pompowniami od (...) do (...) i (...)oraz Etap (...)”. Prace związane z montażem i demontażem studzienek, stacji pomp wodnych przy głębokościach większych od 2 m, prace wykonywane z użyciem mechanicznych środków transportu (koparka, koparko-ładowarka, itp.), zostały zaliczone przez wykonawcę do prac szczególnie niebezpiecznych oraz do prac, które powinny być wykonywane przez co najmniej dwie osoby. Z ramienia wykonawcy kierownikiem budowy był M. G., zaś inżynierem budowy M. Ś., do którego obowiązków należało sprawowanie bezpośredniego nadzoru nad pracownikami oraz pracami prowadzonymi w dniu zdarzenia. W dniu 7 września 2012 r. Z. K. (1) uczestniczył przy pracach montażowych kolektora głównego kanalizacji sanitarnej przy ul. (...)

w M.. Pod montaż studni kanalizacji sanitarnej o Ø 1200 mm wykonany został wykop o głębokości około 2,80 m, który został zabezpieczony szalunkiem. Z. K. (1) przygotował podłoże w wykopie przeznaczone pod ustawienie kręgów betonowych. Około godziny 12.00 rozpoczęto wykonywanie montażu studni przy użyciu koparki obsługiwanej przez operatora Z. K. (2), z wykorzystaniem szcękowego zawiesia łańcuchowego, zakończonego szcękami do łapania ścianek kręgów betonowych. Obsługa odbywała się z zachowaniem wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy, zgodnie z instrukcją obsługi i konserwacji. Jako pierwszy miał być zamontowany krąg denny (dennica), który ważył około 1.800 kg i miał wymiary 1200 x 700 mm. Po ustawieniu kręgu przez pracowników w sposób umożliwiający włożenie go do szalunku w wykopie, zawiesie zostało sprawdzone przez inżyniera budowy M. Ś. przed opuszczeniem kręgu do wykopu. Dennica wraz z zapiętymi zawieszami była idealnie wpasowana do wymiarów szalunku. Gdy krąg znajdował się nad wykopem, na wysokości górnych rozpór szalunku, Z. K. (1) podjął z własnej inicjatywy decyzję, aby ręcznie nakierować dennicę w szalunek po przekątnej, co miało według niego umożliwić montaż studni betonowej. W tym celu zaczął ręcznie odpychać studnię od szalunku. W tym momencie nastąpiło wypięcie jednej ze szcęk zawiesia i przechylenie się kręgu, który z dużą siłą uderzył w wyciągniętą w stronę dennicy prawą rękę powoda przygniatając ją do rozpory szalunku. Z. K. (1) opuścił wykop, a po chwili dennica wypięła się także z drugiego zawiesia i wpadła do wykopu. Operator koparki w chwili spuszczenia dennicy do wnętrza szalunku nie widział Z. K. (1), ponieważ był skoncentrowany na opuszczaniu dennicy, co wymagało precyzji i delikatności, a jednocześnie obserwował inżyniera budowy M. Ś., który stał w odległości około 2 metrów od wykopu i wydawał polecenia odnośnie sposobu oraz momentu opuszczenia dennicy. Dodatkowo widoczność wnętrza wykopu zasłaniała łyżka koparki oraz zawieszony pod nią krąg dennicy. Poszkodowany sam wyszedł z wykopu na powierzchnię, gdzie pracownicy udzielili mu pierwszej pomocy a następnie został przewieziony do (...)Instytutu Medycznego (...) Szpitala (...) przy ul. (...) w W.. Żaden z pracowników budowy, a także inżynier budowy, nie wiedział z jakich powodów poszkodowany znalazł się w wykopie,

jak również dlaczego postanowił ręcznie nakierować dennicę w szalunek, nikt też nie wydawał mu takiego polecenia. Wśród przyczyn wypadku zaistniałego w dniu 7 września 2012 r. znajdują się zaniedbania po stronie pracodawcy i poszkodowanego. Do czynników ludzkich zaliczyć należy: brak określenia szczegółowych wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych w zakładowym wykazie rodzajów takich prac jak budowa kanalizacji sanitarnej, czy prace wykonywane z użyciem mechanicznych środków transportu; brak instruktażu przed dopuszczeniem pracownika do prac szczególnie niebezpiecznych (budowa kanalizacji sanitarnej, prace wykonywane z użyciem mechanicznych środków transportu) obejmujący: imienny podział pracy, kolejność wykonywania zadań, wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych czynnościach; brak prawidłowej organizacji pracy na odcinku prowadzonych robót, na którym zaistniał wypadek (niewłaściwa koordynacja prac zespołowych); źle sprawowany nadzór przejawiający się nie egzekwowaniem przez osobę kierującą pracownikami przestrzegania przez powoda przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Czynnikiem aktywizującym zaistnienie wypadku było wejście powoda do wykopu i ręczne kierowanie opuszczaną dennicą w wykopie. Natomiast czynnikiem bezpośrednim było wypięcie się jednej ze szcęk zawiesia, przechylenie się kręgu, który z dużą siłą uderzył w rozporę szalunku, powodując uszkodzenie prawej ręki powoda. Naruszenie przepisów i zasad BHP ze strony pracodawcy polegało na: nieprawidłowej organizacji pracy na odcinku prowadzonych robót, na którym zaistniał wypadek (niewłaściwa koordynacja prac zespołowych) - art. 212 pkt 1 kodeksu pracy; źle sprawowanym nadzorze polegającym na nie egzekwowaniu przez osobę kierującą pracownikami przestrzegania przez powoda przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy -art. 212 pkt 5 kodeksu pracy; braku instruktażu przed dopuszczeniem pracownika do prac szczególnie niebezpiecznych w zakresie budowy kanalizacji sanitarnej oraz prac wykonywanych z użyciem mechanicznych środków transportu obejmujący: imienny podział pracy, kolejność wykonywania zadań, wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych czynnościach zgodnie z § 81 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tj. Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650, ze zm.); braku określenia szczegółowych wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych w zakładowym wykazie rodzajów takich prac w szczególności prac wymienionych przy budowie kanalizacji sanitarnej, prace wykonywane z użyciem mechanicznych środków transportu – wynikające z nakaz inspektora pracy z dnia 17 grudnia 2012 roku. Naruszenie powyższych przepisów przez (...) S.A. w B. było przyczyną tego wypadku powodującą przyczynienie się do zaistniałego wypadku w 20%. Z. K. (1) swoim zachowaniem w dniu zdarzenia naruszył przepisy i zasady bhp poprzez przebywanie w strefie niebezpiecznej, w pobliżu opuszczanego ciężaru (dennicy) i naprowadzanie jej ręką w szalunek wykopu. Ze względu na posiadany przez niego staż pracy na stanowisku robotnika budowlanego (około 10 lat), w tym przy pracach ziemnych 5 lat 1 miesiąc i 22 dni, odbyte szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, zapoznanie z ryzykiem zawodowym związanym z wykonywaną pracą, Planem (...) i Ochrony (...), przyjęć należy, że Z. K. (1) znał przepisy i zasady BHP związane z wykonywaną pracą, zagrożenia związane z jego pracą oraz sposoby ochrony przed tymi zagrożeniami. Postępowanie Z. K. (1) nie stanowiło naruszenia w sposób rażący lub umyślny przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, które mogły mieć wpływ na zaistnienie tego wypadku, ponieważ przebywanie w strefie niebezpiecznej nie było wyłączną przyczyną zaistniałego zdarzenia, w łańcuchu przyczynowo-skutkowym tego wypadku. Zachowanie Z. K. (1) polegające na samowolnym wejściu do wykopu i ręcznym kierowaniu opuszczaną dennicą skutkowało przyczynieniem się przez niego w 80 % do zaistniałego wypadku. Strona pozwana protokołem powypadkowym Nr (...) uznała zdarzenie z dnia 7 września 2012 r. za wypadek przy pracy. Jako przyczyny wypadku nie stwierdzono przyczyny technicznej, ponieważ podczas oględzin na miejscu brak było zawiesia użytego do transportu dennicy. Do przyczyn ludzkich zaliczono samowolne, niezgodne z przepisami, zachowanie się poszkodowanego podczas prac budowlanych, niemniej czynność ta wykonywana była na rzecz pracodawcy w mniemaniu poszkodowanego w celu uniknięcia zniszczenia mienia firmy. Jako przyczyny organizacyjne wskazano brak imiennego podziału wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych, brak zapewnienia przez osobę kierującą pracownikami prawidłowej organizacji pracy na odcinku robót. Ponadto nie stwierdzono, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa. W toku postępowania powypadkowego w dniu 17 września 2012 r. Z. K. (1) przebywając w szpitalu złożył oświadczenie, że M. Ś. nie kazał mu wykonywać ręcznego nakierowywania dennicy studni. W wyniku wypadku przy pracy Z. K. (1) doznał urazu zmiążdżeniowego kończyny

górną prawą na wysokości 1/3 dalszej przedramienia oraz nadgarstka prawego z uszkodzeniem kości promieniowej i łokciowej oraz kości nadgarstka, nerwu łokciowego, promieniowego

i pośrodkowego, ścięgien zginaczy, ścięgien I przedziału prostowników, ubytkiem tkanek okolicy nadgarstka i 1/3 dalszej przedramienia prawego. 7 września 2012 roku wykonano zabieg operacyjny w postaci pierwotnej replantacji ręki, założono stabilizator zewnętrzny (...), natomiast 2 i 18 października 2012 r. wykonano zabieg operacyjny w postaci nekrektomii tj. wycięcia tkanek martwiczych oraz pokrycia powstałych ubytków tkanek wolnymi przeszczepami skóry pośredniej grubości (wpspg) z uda prawego. Stwierdzono przebieg pooperacyjny niepowikłany, a w dniu 23 października 2012 r. Z. K. (1) po 47 dniach pobytu w szpitalu został wypisany do domu z zaleceniem ochrony miejsca operowanego przed urazami, zmiany opatrunków co 2-3 dni w rejonowym gabinecie chirurgicznym oraz konsultacji w poradni ortopedycznej z wystawionym skierowaniem, w którym jako rozpoznanie wpisano stan po urazie zmiążdżeniowym i replantacji ręki prawej. Dalsze leczenie prowadzone było w Poradni (...). W badaniu RTG z 30 listopada 2012 r. stwierdzono artrozę stawu nadgarstkowego prawego z cechami okołostawowego zaniku kostnego. W dniu 14 grudnia 2012 r. usunięto stabilizator zewnętrzny (...). Powód wykonywał zabiegi fizykoterapeutyczne. Stwierdzono, że ręka prawa jest zmniejszona, posiada rozległe twarde blizny w okolicy nadgarstka i 1/3 dalszej przedramienia, staw nadgarstkowy jest usztywniony w pozycji zgięcia 30 stopni, brak ruchów wyprostu, zgięcia nadgarstka jak też pronacji i supinacji przedramienia, brak kciuka ręki prawej, zaś pozostałe palce obrzęknięte, skóra napięta, lśniąca, ślad ruchów w stawach śródrečno-paliczkowych, palce II-V ustawione w zgięciu w stawach między paliczkowych bliższych, stawy nieruchome. W następstwie doznanego urazu występuje stan po amputacji i replantacji ręki prawej, brak kciuka ręki prawej, a także upośledzenie czynności chwytnej ręki prawej graniczące z jej funkcjonalną bezużytecznością. Następtwem tego zdarzenia w chwili obecnej jest upośledzenie ruchomości i czynności ręki prawej graniczące z jej funkcjonalną bezużytecznością. Trwały procentowy uszczerbek na zdrowiu wynosi 55 % i spowodowany jest on ciężkim uszkodzeniem nadgarstka i ręki prawej z amputacją palca 1, głębokim upośledzeniem czynności chwytnej ręki prawej z usztywnieniem nadgarstka

i pozostałych palców powodującym pełną utratę użyteczności ręki prawej graniczącą z jej utratą. Po urazie Z. K. (1) wymagał natychmiastowego zaopatrzenia chirurgicznego zmiążdżonej ręki prawej, a następnie długotrwałego leczenia przeciwbakteryjnego i przeciwbólowego. Na skutek wtórnej martwicy kciuka oraz skóry ręki wymagał wtórnego opracowania chirurgicznego z usunięciem martwych tkanek, a następnie pokrycia ubytków skóry przeszczepami skóry pełnej grubości pobranymi z uda prawego. Po wygojeniu wymagał zabiegu operacyjnego usunięcia stabilizatora zewnętrznego. Od tego czasu do chwili obecnej wymaga okresowego leczenia rehabilitacyjnego (zabiegi fizjoterapeutyczne, ćwiczenia) oraz doraźnie leków przeciwbólowych. Na skutek rozległych zmian bliznowatych i deformacji ręki, powód nie rokuje na przyszłość odzyskania ani poprawy funkcji ręki prawej.

W wyniku przedmiotowego zdarzenia Z. K. (1) doznał cierpienia natury fizycznej w postaci bólu fizycznego spowodowanego odniesionymi obrażeniami oraz cierpienia natury psychicznej spowodowanych zarówno samym zdarzeniem, powikłaniami występującymi w trakcie leczenia jak też poczuciem bezradności

i trwałym kalectwem powstałym na skutek zdarzenia. Cierpienia natury psychicznej mają też wpływ na odczuwanie bólu fizycznego. Stopień nasilenia bólu fizycznego uzależniony jest od okresu trwania choroby, jej leczenia, jak też występujących

w trakcie leczenia komplikacji i powikłań. W pierwszym okresie występującym zaraz po urazie i trwającym do momentu udzielenia pomocy medycznej nastąpiło największe nasilenie doznań bólowych. W drugim okresie, od zabiegu operacyjnego do wypisania ze szpitala w dniu 23 października 2012 r., cierpienia powoda wynikały początkowo z rozwoju martwicy kciuka i części tkanek miękkich, a następnie stopniowego gojenia ran. Wykonano w tym czasie powtórny zabieg operacyjny usunięcia martwiczych tkanek, pobrania przeszczepu skóry z uda i pokrycia ran ręki prawej. W okresie tym dolegliwości bólowe zmniejszane były środkami przeciwbólowymi. Natężenie dolegliwości bólowych w tym okresie mieściło się

w przedziale 2-5 punktów w skali (...) z tendencją do stopniowego zmniejszania się. Od tego czasu dolegliwości bólowe u powoda występują okresowo z zaostrzeniem po usunięciu stabilizatora zewnętrznego, w trakcie rehabilitacji oraz na zmianę pogody. Nasilenie się dolegliwości mieści się wtedy w przedziale 2-3 punktów.

W zakresie życia codziennego wypadek spowodował skrajne upośledzenie czynności chwytnej ręki prawej, co powoduje niemożność wykonywania żadnej czynności bądź pracy wymagającej sprawności obu rąk, a mając na uwadze fakt, że uraz dotyczy ręki prawej-dominującej, powoduje to także utrudnienia samoobsługi i

konieczność przestawienia się na leworęczność. Powód wymaga obecnie okresowego, doraźnego stosowania środków przeciwbólowych w zależności od aktualnie występujących objawów. W dalszym ciągu wskazane jest stosowanie przez powoda rehabilitacji w postaci zabiegów fizjoterapeutycznych (magnetronik, laser) oraz ćwiczeń usprawniających. Na skutek trwałego uszkodzenia wiodącej ręki prawej

w sposób znaczny zostało zaburzone funkcjonowanie społeczne powoda, co z kolei wpłynęło na funkcjonowanie emocjonalne. Fakt pozostawania bez zatrudnienia nasila izolację społeczną. W zakresie funkcjonowania emocjonalnego powód doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 7 % w postaci adaptacyjnego zaburzenia depresyjnego manifestującego się: spowolnieniem psychoruchowym, obniżonym nastrojem zaburzeniami snu, anhedonią, wycofaniem z życia, bezradnością, beznadziejnością, brakiem zainteresowań, brakiem planów na przyszłość. Konsekwencją powyższych odczuć jest obawa o przyszłość oraz jej pesymistyczna ocena.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest częściowo uzasadnione w zakresie zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku przy pracy z dnia 7 września 2012 r. W ocenie Sądu Okręgowego roszczenie powoda jest uzasadnione co do zasady, jednak dochodzona kwota jest znacznie zawyżona w stosunku do doznanej krzywdy i nie uwzględnia faktu istotnego przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku.

Sąd uznał za nieuzasadniony podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedwczesności powództwa. Wskazał, że powołane przez stronę pozwaną orzeczenie tj. wyrok SN z dnia 29 lipca 1998 r. II UKN 155/98, z którego wynikało, iż pracownik nie może dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), dotyczyło wprost przepisów nie obowiązującej już ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. Natomiast zgodnie z art. 11 obowiązującej obecnie ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U.2009, Nr 167, poz. 1322 ze zm.) ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu przysługuje jednorazowe odszkodowanie. Oceny stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem przy pracy dokonuje się po zakończeniu leczenia i rehabilitacji. Powód aktualnie znajduje się w trakcie leczenia rehabilitacyjnego i pobiera z tego tytułu świadczenie rehabilitacyjne przyznane do dnia 3 marca 2014 r., zatem nie doszło u niego do zakończenia leczenia i rehabilitacji, co uprawniałoby go do wystąpienia ze skutecznym wnioskiem o przyznanie jednorazowego odszkodowania. Ponadto w ocenie Sądu Okręgowego przepisy ustawy z dnia 30 października 2002 r. oraz przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają uregulowań uzależniających wystąpienie przez powoda o zasądzenie odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia od uprzedniego wystąpienia do organu rentowego o wypłatę świadczenia z tytułu jednorazowego odszkodowania, a przytoczony przez stronę pozwaną wyrok SN z dnia 29 lipca 1998 r. II UKN 155/98 dotyczy jedynie dochodzenia odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c., podczas gdy w przedmiotowej sprawie powód domagał się zadośćuczynienia na podstawie art. 445 k.c. Sąd Okręgowy przytoczył pogląd prawny wyrażony przez SN w wyroku z dnia 24 października 2003 r., I CK 410/02, zgodnie z którym jednorazowe odszkodowanie pieniężne z tytułu wypadku przy pracy wypłacone przez pracodawcę nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c. Także w wyroku z dnia 22 czerwca 2005 r. I PK 253/04 Sąd Najwyższy stwierdził, że co do zasady nie ma podstaw do obniżenia należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia o otrzymane z ubezpieczenia społecznego jednorazowe odszkodowanie, jeżeli zostało ono zużyte na pokrycie kosztów wynikających z uszkodzenia ciała, co spowodowało zmniejszenie odszkodowania (art. 444 § 1 k.c.), obniżonego następnie o kwotę odpowiadającą stopniowi przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

Przechodząc od merytorycznej oceny zasadności roszczenia zgłoszonego przez powoda Sąd Okręgowy wskazał, że znajduje ono oparcie w przepisie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., przewidującym zaostrzony reżim odpowiedzialności na zasadzie ryzyka i nakładającym odpowiedzialność tak za zawinione wyrządzenie szkody, jak i w sytuacji braku takiego zawinienia, gdzie przesłanką tej odpowiedzialności jest normalny związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą. Przepis art. 435 § 1 k.c. znajduje zastosowanie wobec strony pozwanej, ponieważ zakres posługiwania się maszynami przez pozwaną spółkę jest w aktualnych warunkach technicznych i ekonomicznych tak wysoki, że uzasadnia to uznanie jej za "wprawianą w ruch za pomocą sił przyrody" w rozumieniu

tego przepisu. Zdarzenie z dnia 7 września 2012 r. w ocenie Sądu Okręgowego miało charakter wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Doszło do niego w czasie wykonywania przez poszkodowanego Z. K. (1) obowiązków pracowniczych na polecenie pracodawcy (...) S.A. w B.. Okoliczności oraz przebieg wypadku, które nie były przez strony kwestionowane wynikają również z protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku nr 002/2012 r. zatwierdzonego przez pozwanego w dniu 26 października 2012 roku. Sąd Okręgowy wskazał, że w przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wynikającej z art. 435 § 1 k.c. wystarczającą jej przesłanką jest wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. Ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, nie uchyła odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, jeżeli równocześnie wystąpiły inne, choćby niezawinione przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, leżące po stronie odpowiedzialnego (tak SN w wyroku z 3 sierpnia 2007 r. I UK 367/06, OSNP 2008/19-20/294). W przypadku winy poszkodowanego podmiot zobowiązany jest wolny od odpowiedzialności tylko wtedy, gdy wina jest wyłączną przyczyną szkody; w pozostałych przypadkach może być podstawą zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. (wyrok SN z 18 maja 2012 roku, III PK 78/11, LEX nr 1216871). Dokonując ustaleń w zakresie okoliczności związanych z przebiegiem oraz ustaleniem przyczyn przedmiotowego wypadku, w tym powodów, dla których Z. K. (1) znalazł się w wykopie w kontekście jego przyczynienia się do zaistniałego zdarzenia, Sąd oparł się zeznaniach powoda oraz świadków Z. K. (2), P. K., M. Ś., a także opinii S. Z. - biegłego z zakresu BHP. Sąd wskazał, że z zebranego materiału dowodowego wynika, iż Z. K. (1) podjął z własnej inicjatywy, a zarazem bez wiedzy i zgody nadzorującego prace inżyniera budowy M. Ś. decyzję, aby ręcznie nakierować dennicę w szalunek po przekątnej i w tym celu zaczął ręcznie odpychać studnię od szalunku. Z zeznań świadków wynika, że ani inżynier budowy, ani żaden z pracowników, nie wiedzieli, z jakich powodów poszkodowany znalazł się w wykopie i dlatego postanowił ręcznie nakierować dennicę w szalunek. Dla ustalenia przyczyn wypadku z dnia 7 września 2012 r. i ewentualnego naruszenia przez strony postępowania przepisów BHP, w tym dla wyjaśnienia, czy powód przyczynił się do wypadku, Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego

z zakresu BHP. Z opinii biegłego wynika, że wypadek został spowodowany szeregiem przyczyn tj. zaniedbań po stronie tak pracodawcy jak i poszkodowanego. Do czynników ludzkich biegły zaliczył: brak określenia szczegółowych wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych w zakładowym wykazie rodzajów takich prac jak budowa kanalizacji sanitarnej, czy prace wykonywane z użyciem mechanicznych środków transportu; brak instruktażu przed dopuszczeniem pracownika do prac szczególnie niebezpiecznych (budowa kanalizacji sanitarnej, prace wykonywane z użyciem mechanicznych środków transportu) obejmujący: imienny podział pracy, kolejność wykonywania zadań, wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych czynnościach; brak prawidłowej organizacji pracy na odcinku prowadzonych robót, na którym zaistniał wypadek (niewłaściwa koordynacja prac zespołowych); źle sprawowany nadzór przejawiający się nie egzekwowaniem przez osobę kierującą pracownikami przestrzegania przez powoda przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Czynnikiem aktywizującym zaistnienie wypadku było w ocenie biegłego wejście poszkodowanego do wykopu i ręczne kierowanie opuszczaną dennicą w wykopie. Natomiast czynnikiem bezpośrednim wypięcie się jednej ze szcęk zawiesia, przechylenie się kręgu, który z dużą siłą uderzył w rozpórę szalunku, powodując uszkodzenie prawej ręki powoda. Naruszone przez (...) S.A. w B. przepisy i zasady BHP to: nieprawidłowa organizacja pracy na odcinku prowadzonych robót, na którym zaistniał wypadek (niewłaściwa koordynacja prac zespołowych) - art. 212 pkt 1 kodeksu pracy; źle sprawowany nadzór polegający na nie egzekwowaniu przez osobę kierującą pracownikami przestrzegania przez powoda przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy - art. 212 pkt 5 kodeksu pracy; braku instruktażu przed dopuszczeniem pracownika do prac szczególnie niebezpiecznych w zakresie budowy kanalizacji sanitarnej oraz prac wykonywanych z użyciem mechanicznych środków transportu obejmujący: imienny podział pracy, kolejność wykonywania zadań, wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych czynnościach zgodnie z § 81 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tj. Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650, ze zm.); brak określenia szczegółowych wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych w zakładowym wykazie rodzajów takich prac w szczególności prac wymienionych przy budowie kanalizacji sanitarnej, prace wykonywane z użyciem mechanicznych środków transportu – wynikające z nakaz inspektora pracy z dnia 17 grudnia 2012 roku. Jak zaznaczył biegły, do realizacji kontraktu zamawiający tj. (...) Sp. z o.o. w M., opracował Plan (...) i Ochrony (...),

z którym powód został zapoznany w dniu 23 kwietnia 2012 r., a w planie tym jako przeciwdziałanie zagrożeniom mogącym wystąpić podczas realizacji robót budowlanych i podczas przebywania w zasięgu pracy dźwigów zawarto zapis „zabrania się przebywania pod zawieszonym ciężarem”. W opinii ustnej złożonej na rozprawie w dniu 28 czerwca 2013 r. biegły podtrzymał wnioski zawarte w opinii pisemnej, jak również wskazał, że ze względu na prowadzenie prac w wykopie, który miał głębokość 2,8 metra, wykonywanie ich z użyciem mechanicznych środków transportu w postaci koparki, które zostały przez pozwanego zaliczone do prac szczególnie niebezpiecznych, powinien być sprawowany bezpośredni nadzór nad tymi pracami. Gdyby osoba kierująca pracownikami, przed opuszczeniem dennicy kazała opuścić wykop uszkodzonymu, nie doszłoby do wypadku. Biegły podkreślił, że w czasie przedmiotowego zdarzenia miały miejsce zła organizacja i brak właściwego nadzoru. Sąd Okręgowy podzielił w całości wnioski zawarte w opinii biegłego z zakresu BHP. Odnosząc się natomiast do treści protokołu powypadkowego Nr (...), gdzie pracodawca do przyczyn organizacyjnych wypadku zaliczył brak imiennego podziału wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych, brak zapewnienia przez osobę kierującą pracownikami prawidłowej organizacji pracy na odcinku robót oraz nie stwierdził, aby wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez uszkodzonego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa, Sąd Okręgowy stwierdził, że wskazanie przez pracodawcę na nieprawidłowości leżące po jego stronie należy interpretować jako uznanie faktu częściowego przyczynienia się do zaistniałego wypadku, co nie uwalnia od odpowiedzialności w świetle art. 435 § 1 k.c., lecz zgodnie z art. 362 k.c. wpływa na odpowiednią modyfikację obowiązku naprawienia szkody w zakresie zmniejszenia wysokości należnego powodowi świadczenia. Brak stwierdzenia w protokole, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez uszkodzonego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa, wskazuje iż pracodawca uznał, że wina uszkodzonego nie była wyłączną przyczyną szkody. Podsumowując Sąd Okręgowy stwierdził, że przy uwzględnieniu rodzaju i charakteru nieprawidłowości w zakresie przestrzegania przepisów i zasad BHP przez stronę pozwaną podczas wykonywania prac, w trakcie których doszło do wypadku z dnia 7 września 2012 r., uznać należy, że strona pozwana przyczyniła się do zaistniałego wypadku w 20 %. Z kolei w odniesieniu do powoda naruszenie przepisów i zasad BHP polegało na tym, że powód przebywał w strefie niebezpiecznej, w pobliżu opuszczanego ciężaru (dennicy) i naprowadzał ją ręką w szalunek wykopu. Ze względu na posiadany przez powoda staż pracy na stanowisku robotnika budowlanego, odbyte szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, zapoznanie z ryzykiem zawodowym związanym z wykonywaną pracą, Planem (...) i Ochrony (...), uzasadnione jest przyjęcie, że powód znał przepisy i zasady bezpieczeństwa i higieny pracy związane z wykonywaną pracą, zagrożenia związane z wykonywaną pracą oraz sposoby ochrony przed tymi zagrożeniami. Zachowanie powoda nie naruszyło jednak w sposób rażący lub umyślnie przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, które mogły mieć wpływ na zaistnienie tego wypadku, ponieważ przebywanie w strefie niebezpiecznej nie było wyłączną przyczyną zaistniałego zdarzenia, w łańcuchu przyczynowo-skutkowym tego wypadku. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że zachowanie powoda polegające na samowolnym wejściu do wykopu i ręcznym kierowaniem opuszczaną dennicą w wykopie istotnie przyczyniło się do zaistniałego wypadku w wymiarze 80%. W ocenie Sądu Okręgowego w świetle powyższego spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności strony pozwanej opartej na zasadzie ryzyka, ponieważ doznany przez powoda uraz nie wynikał wyłącznie z jego zawinionego zachowania. Tym samym w sprawie nie zaistniała opisana w art. 435 § 1 k.c. przyczyna egzonerująca pozwaną spółkę. Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, że po stronie powoda powstało roszczenie o zadośćuczynienie wynikające z art. 445 § 1 k.c.

W odniesieniu do kwestii wysokości dochodzonego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wskazał, że żądanie zasądzenia kwoty 150 000 złotych należy ocenić jako wygórowane. Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter nieokreślony, a samo zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy uszkodzonego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględniać takie okoliczności, jak rozmiar doznanych cierpień fizycznych a więc ból, długotrwałość leczenia i inne dolegliwości, a także cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane

w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi, ich intensywność i czas trwania. Nie bez znaczenia przy dokonywaniu tej oceny jest także wiek poszkodowanego, bowiem intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego ortopedy na okoliczność rodzaju i skutków wypadku dla zdrowia powoda, powstania trwałego uszczerbku na zdrowiu, wskazania jakie były i są potrzeby leczenia powoda, jakie są rokowania na przyszłość, jaki był zakres cierpień powoda i czasokres trwania, czy i jakie utrudnienia życia codziennego spowodował wypadek, czy istnieje konieczność zażywania leków i w jakim okresie, czy musi korzystać z rehabilitacji i w jakim zakresie, czy z uwagi na odniesione obrażenia konieczna jest opinia biegłych innych specjalizacji, a jeśli tak to jakich. Z opinii wynika, że w wyniku wypadku przy pracy powód doznał urazu zmiążdżeniowego kończyny górnej prawej na wysokości 1/3 dalszej przedramienia oraz nadgarstka prawego z uszkodzeniem kości promieniowej i łokciowej oraz kości nadgarstka, nerwu łokciowego, promieniowego i pośrodkowego, ścięgien zginaczy, ścięgien I przedziału prostowników, ubytkiem tkanek. 7 września 2012 r. wykonano u powoda zabieg operacyjny w postaci pierwotnej replantacji ręki oraz założono stabilizator zewnętrzny (...), zaś w dniach 2 i 18 października 2012 r. wykonano zabieg operacyjny w postaci nekrektomii tj. wycięcia tkanek martwiczych oraz pokrycia powstałych ubytków tkanek wolnymi przeszczepami skóry pośredniej grubości (wpspg) z uda prawego. W następstwie doznanego urazu w powoda występuje stan po amputacji i replantacji ręki prawej, brak kciuka reki prawej a także upośledzenie czynności chwytnej ręki prawej graniczące z jej funkcjonalną bezużytecznością. Następstwem tego zdarzenia w chwili obecnej jest upośledzenie ruchomości i czynności ręki prawej graniczące z jej funkcjonalną bezużytecznością. Trwały procentowy uszczerbek na zdrowiu w obrębie układu narządu ruchu w przypadku powoda wynosi 55%, co wynika z ciężkiego uszkodzenia nadgarstka i reki prawej z amputacją palca 1, głębokim upośledzeniem czynności chwytnej ręki prawej z usztywnieniem nadgarstka i pozostałych palców powodującym pełną utratę użyteczności ręki prawej graniczącą z jej utratą. Na skutek przedmiotowego zdarzenia u powoda wystąpiły cierpienia natury fizycznej w postaci bólu fizycznego spowodowanego odniesionymi obrażeniami, jak też cierpienia natury psychicznej spowodowane zarówno samym zdarzeniem, powikłaniami występującymi w trakcie leczenia jak też poczuciem bezradności i trwałym kalectwem powstałym na skutek zdarzenia. Sąd Okręgowy dopuścił też dowód z opinii biegłego psychiatry i biegłego psychologa na okoliczność tego, jakie były skutki wypadku dla zdrowia powoda, powstania trwałego uszczerbku na zdrowiu, jakie były i są potrzeby leczenia powoda, jakie są rokowania na przyszłość, jaki był zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda i czas ich trwania, czy na skutek zdarzenia doszło u powoda do powstania zaburzeń, jeśli tak, to o jakim charakterze, jak długotrwałym, czy spowodowały trwałe następstwa, czy wskazane jest z tego tytułu leczenie powoda. Biegły psychiatra wskazał, że wypadek spowodował wystąpienie adaptacyjnego zaburzenia depresyjnego manifestującego się: spowolnieniem psychoruchowym, obniżonym nastrojem zaburzeniami snu, anhedonią, wycofaniem z życia, bezradnością, beznadziejnością, brakiem zainteresowań, brakiem planów na przyszłość i z tego względu w zakresie zdrowia psychicznego powód doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 7 %. Z kolei według biegłego psychologa w wyniku doznanego wypadku doszło do zaburzenia funkcjonowania społecznego powoda, co z kolei wpłynęło na jego funkcjonowanie emocjonalne. W wyniku wypadku nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia psychicznego – wystąpiły u niego reakcje adaptacyjne-depresyjne, ulegające stopniowemu wygaszaniu.

Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na względzie rozmiar doznanej krzywdy, trwałość skutków zdarzenia, wiek poszkodowanego, rozmiar doznanych przez powoda cierpień fizycznych (ból), długotrwałość leczenia. Wskazał, że powód doznał amputacji urazowej prawej ręki, co stanowiło dla niego szok i było szczególnie dotkliwie, spędził w szpitalu 47 dni w trakcie których zwłaszcza w początkowym okresie bezpośrednio po wypadku był pod wpływem silnych środków przeciwbólowych. Odczuwał dolegliwości bólowe związane z doznanym urazem, w wyniku czego rozmiar cierpień fizycznych powoda był bardzo znaczny. Poddawany był poważnym zabiegom operacyjnym w postaci replantacji ręki, nekrektomii, pokrycia powstałych ubytków tkanek wolnymi przeszczepami skóry pośredniej grubości (wpspg) z uda prawego. Odbyte zabiegi operacyjne powiększyły dodatkowo rozmiar odczuwanych przez powoda cierpień fizycznych. Powód obowiązywał do wizyt co 2-3 dni w gabinecie chirurgicznym celem zmiany opatrunków, a także uczęszczał na zabiegi fizykoterapeutyczne i rehabilitację, którą stosuje do chwili obecnej. Uszczerbek na zdrowiu jakiego doznał powód ma charakter trwały. Powód mając w dacie wypadku 34 lata stał się osobą, u której orzeczono znaczny stopień niepełnosprawności, a stan ten będzie znosił przez całe dalsze życie.

Trwale kalectwo i upośledzenie z tym związane jest faktem, wpływającym stale i codziennie na dalsze życie. Powód musiał także przystosować się do nowych warunków życia po utracie ręki, był zdany na pomoc w czynnościach życia codziennego ze strony swojej matki, z którą zamieszkuje. Stan zdrowia powoda oraz komfort jego życia może ulec stopniowo poprawie po dalszym leczeniu i rehabilitacji, lecz pozytywne prognozy na wyleczenie i powrót do normalnego życia nie istnieją. Uszczerbek w zakresie zdrowia psychicznego u powoda wyniósł 7 %, a w zakresie układu narządu ruchu 55 %. Z uwagi na młody wiek powoda, czas trwania i stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, długotrwałość skutków choroby, niepomyślnie rokowania na przyszłość, a także biorąc pod uwagę wielkie nasilenie towarzyszących leczeniu dolegliwości i utratę zdolności do pracy, a także ograniczenie w codziennej aktywności i szanse na przyszłość, a ponadto kierując się zasadą kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uznał, że adekwatne do rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych spowodowanych wypadkiem przy pracy z dnia 7 września 2012 r. zadośćuczynienie powinno wynosić kwotę 100 000 złotych. Określona w taki sposób wysokość zadośćuczynienia podlega pomniejszona o procent przyczynienia się powoda do wypadku, dlatego też wysokość zadośćuczynienia zasądanego ostatecznie od strony pozwanej wynosi 20 000 złotych. Orzekając o odsetkach od kwoty zasądanego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na względzie wyrok SN z dnia 14 stycznia 2011 r. I PK 145/10, w którym wyrażony został pogląd, że zadośćuczynienie przysługuje z odsetkami od dnia opóźnienia, czyli wezwania do zapłaty, a nie od dnia jego zasądzenia. Skoro pozwany został wezwany do zapłaty określonej kwoty i roszczenie to było uzasadnione - o czym przesądza niniejszy wyrok – to odsetki ustawowe stosownie do art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. należały się powodowi od daty wezwania do zapłaty tj. doręczenia pozwu, co w niniejszej sprawie nastąpiło w dniu 14 lutego 2013 r.

W ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku. Jak wynika z opinii biegłego ortopedy, bezpośredni proces leczenia został zakończony, obecnie wskazane jest stosowanie przez powoda rehabilitacji w postaci okresowych zabiegów rehabilitacyjnych, a ponadto biegły nie potwierdził wystąpienia ewentualnych dalszych schorzeń będących następstwem zaistniałego wypadku.

Biorąc pod uwagę kwotę dochodzoną pozwem (150.000 złotych) oraz kwotę ostatecznie zasądaną w mniejszej sprawie w wysokości 20.000 zł Sąd Okręgowy ustalił, że powód wygrał sprawę w 13,33 %. W oparciu o przepis art. 100 k.p.c. z uwagi na sytuację osobistą i rodzinną powoda Sąd Okręgowy uznał, że poniesione przez strony koszty procesu sprowadzające się do wynagrodzenia pełnomocnika oraz opłaty od pełnomocnictwa powinny zostać wzajemnie zniesione, o czym orzeczono w punkcie III wyroku. Na koszty sądowe w sprawie składały się: opłata od pozwu w kwocie 7 500,00 złotych, koszt przeprowadzenia w sprawie dowodu z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w kwocie 1 938,57 złotych oraz koszt przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych z zakresu ortopedii, psychiatrii i psychologii w łącznej kwocie 450 złotych. Łącznie koszty sądowe wyniosły 9 888,57 złotych. Wobec tego, że powód wygrał proces w 13,33 %, wysokość kosztów sądowych należnych od pozwanego wyniosła kwotę 1 318,15 złotych (9888,57 złotych x 13,33 %), którą to należało pomniejszyć o kwotę 225 złotych uiszczoną przez powoda tytułem opłat od pozwu w części, w jakiej nie został on zwolniony od kosztów sądowych. Wobec tego Sąd Okręgowy w punkcie VI wyroku, stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167, poz. 1398 ze zm.) obciążył stronę pozwaną na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach kwotą 1 093,15 złotych tytułem kosztów sądowych. Wyrokowi w pkt V Sąd Okręgowy, stosownie do art. 477² § 1 k.p.c., nadał rygor natychmiastowej wykonalności co do kwoty 1 635,00 zł, stanowiącej wysokość miesięcznego wynagrodzenia powoda.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód Z. K. (1) i zarzucił: 1) naruszenie prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na nieprawidłowym przyjęciu, że „odpowiednią” sumę zadośćuczynienia stanowi kwota 100.000 złotych; 2) naruszenie przepisów postępowania tj. a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak starannego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i w wyniku tego dokonanie odmiennej od rzeczywistej oceny krzywdy doznanej przez powoda i należnej mu kwoty zadośćuczynienia oraz poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z logicznym rozumowaniem i przez przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania wypadku w 80 %; b) art. 322 k.p.c. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy mających znaczenie dla ustalenia

wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi, a przez to orzekanie go w niskiej wysokości w stosunku do krzywdy doznanej przez powoda i aktualnych warunków gospodarczych i ekonomicznych; 3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na błędnym założeniu, że powód przyczynił się do zaistnienia szkody powstałej wskutek wypadku, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ przyjęcie takiego ustalenia doprowadziło do zmniejszenia należnego powodowi zadośćuczynienia o 80 %. Podnosząc te zarzuty powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 150 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2013 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za instancją odwoławczą według norm przepisanych. W uzasadnieniu apelujący podnosił, że błędne było ustalenie przez Sąd I instancji, iż powód przyczynił się do powstania szkody w ten sposób, że wszedł do wykopu i ręcznie kierował opuszczaną dennicą w wykopie. Wskazał, że powód wykonywał pracę zleconą mu przez pracodawcę i pod bezpośrednim kierownictwem osoby prowadzącej prace polegające na układaniu kręgów betonowych w wykopie. Polecone mu czynności polegały na nakierowaniu przenoszonego przez dźwig koparki kręgu betonowego na miejsce, w którym miał być posadowiony. Skoro wykonywanie takich czynności ręcznie stwarzało zagrożenie związane z przebywaniem pod zawieszonym kręgiem betonowym, to dla uniknięcia tego zagrożenia konieczne było wyposażenie pracownika przez pracodawcę w odpowiednie narzędzia pozwalające nakierować krąg z odległości. Ponadto uchybieniem było przenoszenie betonowego kręgu o kruchej strukturze za pomocą stalowych uchwytów zaciskających się na kręgu, które to uchwyty były niesprawne technicznie, co spowodowało wysunięcie przenoszonego kręgu. Z tych względów w ocenie powoda wyłączną przyczyną zaistniałego wypadku było nieprzestrzeżenie przez pracodawcę przepisów BHP. Dla przypisania pozwanemu naruszenia szeregu zasad BHP zasadnicze znaczenie w ocenie powoda ma opinia biegłego S. Z., gdzie sprecyzowane zostały takie naruszenia. Apelujący podniósł też, że Sąd I instancji w ogóle nie wyjaśnił tego, czy powód jako prosty robotnik fizyczny posiadał wiedzę na temat tego, że naprowadzanie dennicy ręką w szalunek wykopu stanowi naruszenie zasad bezpieczeństwa. Apelujący podkreślił, że nie uczestniczył w żadnych szkoleniach z zakresu BHP, nie był zapoznawany z ryzykiem zawodowym, a K. K. podpisywał jedynie dokumenty potwierdzające odbycie takich szkoleń bez rzeczywistego ich przeprowadzenia. Wskazał, że nie miała miejsca taka sytuacja, aby samowolnie wszedł do wykopu i ręcznie nakierowywał dennicę, ponieważ odbywało się to w ramach wykonywania poleceń pracodawcy. W ocenie powoda skoro niezależnie od powyższego pracodawca ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, to powodowi nie można przypisać przyczynienia się do powstania szkody. Odnosząc się natomiast do zasądzonych w wysokości 100.000 złotych zadośćuczynienia powód zarzucił, że taka kwota nie jest adekwatna do rozmiaru cierpień i nie stanowi kwoty „odpowiedniej” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Odpowiednia suma zadośćuczynienia to taka kwota, która ma przede wszystkim charakter kompensacyjny w stosunku do doznanej krzywdy, jej celem jest całościowe złagodzenie fizycznych i psychicznych cierpień poszkodowanego. Zatem celem zadośćuczynienia jest naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych (wyr. SN z dnia 14 czerwca 1968 r. I PR 175/68 OSNCP 1969/2/37; uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 8 grudnia 1973 r. III CZP 37/73 OSNCP 1974/9/145). Do czynników wpływających na wysokość zadośćuczynienia należą: stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu wyrażający się w kalectwie, oszpececiu, ograniczeniach ruchowych ograniczeniach wykonywania czynności życia codziennego, długotrwałość choroby, leczenia, rehabilitacji, bolesność zabiegów, dokonywane operacje, leczenie sanatoryjne, okres dochodzenia do względnej sprawności, wiek poszkodowanego, poczucie bezradności życiowej, niekorzystne widoki i możliwości poszkodowanego w przyszłości, aktualna i zmieniająca się stopa życiowa społeczeństwa polskiego. W ostatnich latach w orzecznictwie SN konsekwentnie podkreślano, że kompensacyjny charakter zadośćuczynienia winien znaleźć odzwierciedlenie w jego wysokości, która musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Obserwowana jest także w orzecznictwie ostatnich lat tendencja do zasądzania na rzecz poszkodowanych zdecydowanie wyższych kwot pieniężnych. W ocenie apelującego właśnie kwota, na którą opiewa żądanie pozwu, stanowi kwotę „odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Przykładowo apelujący przytoczył orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Krakowie (I ACa 396/10, I ACa 25/10) którymi zasądzono kwoty odpowiednio 300.000 złotych i 500.000 złotych, Sądu Apelacyjnego w Lublinie w sprawie I ACa 47/12 którym zasądzono kwotę 400.000 złotych i Sądu Okręgowego w Lublinie w sprawie I C 50/09 którym zasądzono kwotę 164.000 złotych.

Strona pozwana (...) S.A. w B. w odpowiedzi na apelację powoda wniosła o jej oddalenie jako bezzasadnej i zasądzenie od powoda kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Strona pozwana podniosła, że apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ wyrok Sądu I instancji jest zgodny z przepisami prawa materialnego, został wydany bez naruszenia przepisów postępowania, w szczególności prawidłowe było przyjęcie przez Sąd I instancji, że powód w 80 % przyczynił się do zaistnienia wypadku – nie zostały przedłożone żadne dowody, z których wynikałoby, że powód otrzymał od pracodawcy polecenie wejścia do wykopu i ręcznego kierowania opuszczaną dennicą. W ocenie strony pozwanej jedyną i wyłączną przyczyną wypadku było wtargnięcie powoda do strefy niebezpiecznej. Do obowiązków powoda w dniu wypadku należało jedynie przygotowanie dna wykopu, przebywanie w nim w pobliżu opuszczanej dennicy było już natomiast równoznaczne z przebywaniem w strefie niebezpiecznej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W kontekście zarzutów naruszenia prawa procesowego, w tym naruszenia art. 233§1 k.p.c., stwierdzić należy, iż zgodnie z utrwalonym poglądem w judykaturze w myśl zasady swobodnej oceny dowodów, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów stosownie do własnego przekonania, w oparciu o wszechstronne rozważenie zebranego w sprawie materiału, a więc biorąc pod uwagę wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu oraz wszelkie – mające znaczenie dla ich mocy i wiarygodności – okoliczności towarzyszące ich przeprowadzaniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, Lex nr 80266). Granice swobodnej oceny dowodów winny być wyznaczone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, w świetle których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych, a wiążąc ich moc i wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, Nr 17, poz. 655). W związku z powyższym o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. można mówić w sytuacji wykazania Sądowi pierwszej instancji uchybienia podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

W świetle powyższych uwag Sąd Apelacyjny uznał za nietrafne zarzuty apelacji dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego. Sąd Okręgowy przeprowadził bowiem dokładne i wyczerpujące postępowanie dowodowe, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy poddał kompleksowej analizie, wyprowadzając trafne, logiczne i przekonujące wnioski. Ocena dokonana przez Sąd I instancji jest zgodna z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c., zaś w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wskazał, jakim dowodom dał wiarę, a jakim waloru wiarygodności odmówił i dlaczego. Rozważania sądu pierwszej instancji w tym zakresie zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku są wszechstronne, a przedstawiony tok rozumowania w pełni prawidłowy, dlatego też Sąd Apelacyjny podziela argumentację Sądu Okręgowego w zakresie oceny dowodów. Jak wynika z uzasadnienia apelacji, kwestionując ustalenia Sądu Okręgowego w przedmiocie rozmiaru doznanej krzywdy apelujący nie zarzucił pominięcia przez sąd pierwszej instancji jakiegokolwiek z elementów składających się na kompleksową ocenę wielkości doznanej krzywdy, w szczególności intensywności bólu bezpośrednio po wypadku i w okresie późniejszym, konieczności poddania się kolejnym zabiegom chirurgicznym oraz rehabilitacyjnym, długotrwałości utrzymujących się dolegliwości, nieodwracalności doznanego uszczerbku, jak również stwierdzonego przez biegłych psychiatrę i psychologa wpływu skutków wypadku na stan psychiczny powoda, ale zarzucił, że przy tak ustalonym rozmiarze krzywdy spowodowanej wypadkiem Sąd Okręgowy zaniżył kwotę

należnego zadośćuczynienia. Tak ujęty zarzut odpowiada w istocie zarzutowi naruszenia prawa materialnego poprzez błędne uznanie za adekwatną przyjętej przez Sąd Okręgowy wysokości zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł w miejsce żądanej kwoty 150.000 zł, zasadność którego to zarzutu oceniona zostanie poniżej.

Odnosząc się z kolei do zarzutu przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów i sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego przy ustaleniu przebiegu zdarzenia z dnia 7 września 2012r. w aspekcie wskazania przyczyn, które doprowadziły do wypadku przy pracy, w tym błędne przyjęcie, iż powód przyczynił się do wypadku w 80%, podczas, gdy zdaniem apelującego nie można mu w ogóle przypisać przyczynienia się do wypadku, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do przyjęcia powyższego zarzutu za trafny. Jak już wskazano powyżej, Sąd Okręgowy ustalając przebieg zdarzenia stanowiącego podstawę faktyczną roszczeń powoda, oparł się na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego, który poddał kompleksowej ocenie. W szczególności ustalając fakt samowolnego wejścia przez powoda do wykopu celem ręcznego nakierowania przenoszonych za pomocą koparki betonowego kręgu Sąd Okręgowy oparł się zarówno na spójnych i konsekwentnych zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków jak i na złożonym przez powoda w toku postępowania powypadkowego w dniu 17 września 2012r. oświadczeniu, iż przełożony powoda M. Ś. nie kazał mu wykonywać ręcznego nakierowania dennicy studni (uzupełnienie protokołu zeznań poszkodowanego – k.90). Dodać też należy, iż wcześniej, w trakcie składania w dniu 11 września 2012r. wyjaśnień dotyczących przebiegu wypadku powód oświadczył, iż pamięta przebiegu wypadku poza tym, iż wyrównywał dno wykopu pod postawienie studni, wyszedł z wykopu i stanął nad nim po czym nie pamięta dalszych zdarzeń (protokół zeznań poszkodowanego – k.88). Również w toku postępowania sądowego w trakcie przesłuchania informacyjnego powód wyjaśnił, że wszedł do wykopu celem nakierowania kręgu, ale nie pamięta, czy ktoś mu to polecił, czy to była jego inicjatywa (przesłuchanie informacyjne powoda – k. 83-86). Powód nie wykazał także swego twierdzenia, że przyjętą praktyką u strony pozwanej było ręczne nakierowywanie transportowanych kręgów przed ich opuszczeniem do przygotowanego szalunku w wykopie. Tymczasem z zeznań przesłuchanych świadków wynika, że przy wykonywaniu studni kanalizacyjnych praca w pozwanym przedsiębiorstwie wyglądała w ten sposób, iż operator koparki najpierw opuszczał krąg do szalunku na dnie wykopu, na następnie, celem dokładnego nakierowania montowanej części, krąg był podnoszony przez operatora koparki na wysokość kilku centymetrów ponad ziemię dla dokładnego, ręcznego namierzenia celem uzyskania właściwego położenia. W świetle powyższego Sąd Apelacyjny uznał, iż ustalenie Sądu Okręgowego w przedmiocie samowolnego wejścia przez powoda do wykopu celem nakierowania kręgu do zamontowania nie zostało w żaden sposób podważone w apelacji. Apelujący nie wykazał także w żaden sposób swego twierdzenia o niesprawności tzw. zawiesia koparki, czy uchwyty mocującego transportowany przedmiot, która to niesprawność miała stanowić przyczynę wypięcia się kręgu w momencie przebywania powoda w wykopie i w konsekwencji zmiążdżenia jego ręki. Nadmienić należy, iż na brak możliwości stwierdzenia niesprawności sprzętu zwrócił uwagę biegły z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w sporządzonej w toku postępowania opinii, którą Sąd Okręgowy w uprawniony sposób uznał za wiarygodny dowód w sprawie, ustalając w oparciu o sformułowane w niej wnioski z jednej strony zarówno fakt i rodzaj naruszeń przepisów BHP przez stronę pozwaną, stanowiących pośrednią przyczynę wypadku, a polegających na: nie prawidłowej koordynacji prac zespołowych na odcinku robót, na którym zaistniał wypadek i źle sprawowany nadzór – nie egzekwowanie przez osobę kierującą pracownikami przestrzegania przez powoda przepisów BHP, brak instruktażu przed dopuszczeniem pracownika do prac szczególnie niebezpiecznych jakie stanowi budowa kanalizacji sanitarnej i prace wykonywane z użyciem mechanicznych środków transportu oraz brak określenia szczegółowych wymagań BHP przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych w zakładowym wykazie rodzajów takich prac, z drugiej strony ustalając, iż czynnikiem aktywującym zagrożenie wypadkiem było naruszenie przez powoda przepisów i zasad BHP polegające na wejściu powoda do wykopu i ręczne kierowanie opuszczaną dennicą.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw do zakwestionowania ustalonego przez Sąd Okręgowy na 80% stopnia przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku. Podkreślić jednak należy, że bezpośrednią przyczyną aktywującą zagrożenie było samowolne przebywanie przez Z. K. (1) w wykopie, pod zawieszonym ciężarem, który uległ wypięciu w sytuacji gdy, jak wynika z akt osobowych powoda oraz opinii biegłego z zakresu BHP, posiada on około 10-letni staż pracy w

charakterze pracownika budowlanego, w tym ponad 5-letni staż przy pracach ziemnych, odbył szkolenia w dziedzinie BHP, został zapoznany z ryzykiem zawodowym związanym z wykonywaną pracą oraz z Planem (...) i Ochrony (...). Posiadając wieloletnie doświadczenie zawodowe robotnika przy pracach ziemnych oraz życiowe jako osoba dorosła, mająca stale do czynienia pracami fizycznymi w życiu zawodowym, powód winien doskonale zdawać sobie sprawę z zagrożenia, jakie stanowi przebywanie pod zawieszonym do koparki ciężarem. Tymczasem powód samowolnie, zupełnie lekkomyślnie, bez uzasadnionej powierzonymi obowiązkami pracowniczymi potrzeby wszedł do wykopu celem ręcznego nakierowania kręgu i przebywał pod zawieszonym ciężarem, zatem w miejscu, w którym z uwagi na gabaryty kręgu oraz głębokość wykopu był niewidoczny dla osób wykonujących oraz nadzorujących pracę operatora koparki. Niezależnie zatem od faktu braku dostatecznego nadzoru ze strony kierownika nad powodem, powód wręcz nie miał prawa znajdować się w głębi wykopu przed opuszczeniem kręgu na wysokość kilku centymetrów nad ziemią, pozwalającą na ręczne nakierowanie montowanego elementu bez zagrożenia upadku ciężaru z dużej wysokości. Zachowanie przez poszkodowanego minimalnej staranności wymaganej przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, pozostanie zgodnie ze stosowaną praktyką na zewnątrz wykopu do momentu opuszczenia ciężaru, zapobiegłoby wypadkowi. Ustalone przez Sąd Okręgowy uchybienia po stronie pozwanej, bez nieuzasadnionego, samowolnego wejścia powoda do wykopu i przebywania przez niego pod zawieszonym ciężarem, nie doprowadziłyby do zaistniałego skutku. Wyżej opisane zachowanie powoda, nie sposób ocenić inaczej jak daleko idącą lekkomyślność niemal graniczącą z rażącym niedbalstwem, które to zachowanie stanowiło istotną przyczynę wypadku. Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny uznał, iż prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął, że powód przyczynił się do zaistnienia wypadku w 80%.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny za bezzasadne uznał podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego i w konsekwencji przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego.

Z kolei rozważania w przedmiocie zarzutu naruszenia prawa materialnego wypadka zainicjować stwierdzeniem, iż prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął, że ruch pozwanego przedsiębiorstwa jest wywoływany przez urządzenia wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody i w konsekwencji, że odpowiedzialność pozwanego pracodawcy opiera się na zasadzie ryzyka określonej w art. 435§1 k.c. W przeciwieństwie do przesłanek nabycia prawa do świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego dochodzenie przez pracownika na podstawie przepisów prawa cywilnego roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, w tym zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445§1 k.c. wiąże się z koniecznością wykazania odpowiedzialności pracodawcy z tytułu czynu niedozwolonego, udowodnienia faktu i rozmiaru doznanej szkody oraz związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy szkodą a czynem niedozwolonym pracodawcy odpowiadającego na zasadzie winy bądź ryzyka. (por. wyrok SN z dnia 20 stycznia 1998r., II UKN 450/97, OSNAP 1998/24/720). Należy także mieć na uwadze, iż wyrządzenie szkody przez "ruch przedsiębiorstwa lub zakładu" ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, bowiem ruch przedsiębiorstwa lub zakładu w ujęciu art. 435 § 1 k.c. to każda działalność tego przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001r., II UKN 424/00, OSNP 2003/6/155, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2002r. I PKN 853/00, OSNP – wkł. 2002/18/4), odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie ryzyka oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za

pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład, wobec czego w procesie o odszkodowanie od pracodawcy, którego odpowiedzialność jako prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody oparta jest na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.) zbędne jest rozważanie, czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniechania w zakresie obowiązków dotyczących stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Zgodnie z treścią powołanego przepisu brak winy prowadzącego zakład nie zwalnia go od odpowiedzialności. Zwolnienie takie występuje tylko w trzech przypadkach. Pierwszym jest działanie siły wyższej, co w ustalonej sytuacji nie nastąpiło. Drugim jest powstanie szkody z wyłącznej winy poszkodowanego i taka sytuacja także nie wystąpiła, gdyż w okolicznościach niniejszej sprawy, mając na uwadze szereg stwierdzonych przez sąd Okręgowy naruszeń przez stronę pozwana przepisów BHP brak jest postaw do przyjęcia, że wypadek przy pracy nastąpił z wyłącznej winy powoda. Mając powyższe na uwadze podzielić należało stanowisko Sądu Okręgowego, iż co do zasady strona pozwana ponosi odpowiedzialność za krzywdę doznaną przez powoda na skutek wypadku przy pracy.

W oparciu o powyższe Sąd Apelacyjny, podziеляjąc stanowisko sądu pierwszej instancji co do zasadności zgłoszonego przez powoda zadania zadośćuczynienia co do zasady, nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu nieadekwatnego ustalenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek wypadku przy pracy.

Rozważania odnoszące się do tego zagadnienia trzeba rozpocząć od stwierdzenia, że przepis art. 445 § 1 k.c. ma na celu zadośćuczynienie osobie poszkodowanej w wyniku czynu niedozwolonego doznanej przez nią krzywdy, a więc naprawienie szkody niemajątkowej. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, zadośćuczynienie to ma zrekompensować krzywdę przejawiającą się w ujemnych doznaniach (cierpieniach) fizycznych i psychicznych wywołanych uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Zasadniczą przesłankę określającą wysokość należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia stanowi więc stopień natężenia doznanej krzywdy tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych ich intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych, a w tym zakresie stopień i trwałość doznanego kalectwa i związana z nim utrata perspektyw na przyszłość oraz towarzyszące jej poczucie bezradności powodowanej koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz nieprzydatności społecznej (m. innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, Lex nr 50884, z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, Lex nr 52520, z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, Lex nr 80272, z dnia 29 września 2004 r., II CK 531/03, Lex nr 137577, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40, z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, Lex nr 153254, z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, OSNC-ZD 2008, nr D, poz. 95, z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010, Nr 5, poz. 47, i z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 80). Powszechnie akceptowana jest w judykaturze zasada umiarkowanego zadośćuczynienia, przez co rozumieć należy kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, określanej przy uwzględnieniu występujących w społeczeństwie zróżnicowanych dochodów różnych jego grup. Zasada ta - jak podnosi się - trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, bowiem zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmiernie zawyżone lub nadmiernie zaniżone, a więc czy jest odpowiednie, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Podkreśla się przy tym uzupełniający charakter tej zasady w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, gdyż jedynie przy zachowaniu takiej relacji oraz różnej wagi każdego z tych elementów możliwe jest zachowanie kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, Lex nr 80 272, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, Lex nr 738354).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że wszystkie wymienione wyżej okoliczności Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, oceniając rozmiar krzywdy tych powoda. Również apelujący nie kwestionuje dokonanej przez Sąd Okręgowy, w oparciu o powyższe kryteria, oceny rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy, podnosi jedynie, iż przyjęta przez ten sąd kwota zadośćuczynienia nie jest odpowiednia, w szczególności jest niższa niż uwzględniona w przytoczonym w apelacji orzecznictwie. Należy jednak podkreślić, że w orzecznictwie

sądowym konsekwentnie przyjmuje się, iż określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który przeprowadzając postępowania dowodowe może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006r., II PK 102/06, OSNO 2008/1-2/11, z dnia 15 lutego 2006r., IV CK 384/05, LEX nr 179739, z dnia 18 listopada 2004r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 stycznia 2014r., V ACa 655/13, LEX nr 1428104, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 grudnia 2013r., I ACa 877/13, LEX nr 1416147, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 26 czerwca 2013r., I ACa 253/13, LEX nr 1353605). Przez rażącą niewspółmierność zadośćuczynienia należy rozumieć zaś taką jego kwotę, która nie tylko z punktu widzenia skarżącego, ale również ogółu społeczeństwa, jawi się, jako niesprawiedliwa, krzywdząca, albo ustalona z pominięciem istotnych kryteriów. Tymczasem w ocenie Sądu Apelacyjnego, taka sytuacja nie występuje w niniejszej sprawie, kwota zadośćuczynienia ustalona przez Sąd Okręgowy jako odpowiednia nie odbiega rażąco ani w górę ani w dół od kwot zadośćuczynienia przyznawanych w aktualnym orzecznictwie w zbliżonych przypadkach (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 4 marca 2014r., I ACa 793/13, Lex nr 1437911, w którym kwotę 100.000 zł przyjęto jako odpowiednią kwotę zadośćuczynienia za krzywdę w postaci psychoorganicznego zespołu ołepiennego po stłuczeniu mózgu, powodującego 70% uszczerbek na zdrowiu). Natomiast przykłady przytoczone przez apelującego nie mogą być uznane za podobne do sytuacji powoda w zakresie rozmiaru doznanej krzywdy, gdyż w pierwszej z wymienionych spraw powód całkowicie stracił nogę, pozostałe dotyczą przypadków złamania kręgosłupa, przy czym ostatnia – złamania kręgosłupa ze stłuczeniem rdzenia kręgowego skutkującym niedowładem wszystkich kończyn.

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje jako odpowiednią wysokość zadośćuczynienia ustaloną przez Sąd Okręgowy na kwotę 100.000 zł.

Trafnie także Sąd Okręgowy zastosował instytucję obniżenia wysokości zadośćuczynienia w związku z przyczynieniem się poszkodowanego do wypadku. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że przyczynienie się do szkody osoby bezpośrednio poszkodowanej uzasadnia obniżenie należnych jej świadczeń, przewidzianych w art. 445 § 1 k.c. Zaznaczenia wymaga, że o ile w myśl art. 362 k.c. przyczynienie się poszkodowanego nie prowadzi automatycznie do zmniejszenia odszkodowania czy zadośćuczynienia i jest jedynie warunkiem jego miarkowania po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, a zwłaszcza stopnia winy obu stron (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r. IV CSK 118/06, z dnia 29 października 2008 r. IV CSK 2.43/08), to w okolicznościach niniejszej sprawy za zasadne uznać należało obniżenie przyznanego świadczenia o cały ustalony stopień przyczynienia. Za takim stopniem obniżenia świadczenia przemawia przede wszystkim opisany wyżej znaczny zakres zaniedbań i stopień lekkomyślności samego poszkodowanego, bez której do wypadku by nie doszło.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja powoda nie zawiera uzasadnionych zarzutów, co skutkowało jej oddaleniem na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że jakkolwiek powód został zwolniony od kosztów sądowych w 97%, jednak zwolnienie to nie rozciąga się na obowiązek zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym na rzecz strony pozwanej w całości wygrywającej w tym postępowaniu, dlatego zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej na podstawie art. 98 k.p.c. kwotę 300 zł, uznając, iż taką kwotę powód jest w stanie uiścić, w pozostałej części odstąpił od obciążania powoda tymi kosztami na podstawie art. 102 k.p.c.